

DZIŚ W NUMERZE:

Poszukiwany, poszukiwana... str. 2

Finaliści już znani str. 3

Zaolziański Kolberg str. 5

Cz. Cieszyn poszukuje strzelców str. 8

SOBOTA
27 MAJA 2006
NR 63
ROCZNIK LXI
CENA 6 Kč

tel.: 558 731 766
faks: 558 740 044
info@glosludu.cz

24. IGRZYSKA LA: NAJLEPSZA BYSTRZYCA

Startowało 430 dzieci

TRZNEC (sch) - Parada blisko 430 zawodników rozpoczęła się wczoraj 24. Igrzyska Lekkoatletyczne Polskich Szkół Podstawowych, których organizacji podjęła się w tym roku czeskokocieszyńska podstawówka przy wsparciu finansowym Ministerstwa Szkolnictwa RC.

Gromkimi brawami skwitowali uczestnicy wczorajszych zmagani sportowych moment, kiedy uczeń szkoły-organizatora Daniel Jarnot zapalił znicz Igrzysk, po czym w skupieniu wysłuchali słubowania przestrzegania zasad fair play, które w imieniu zawodników wygłosiła uczennica tejże placówki, Klaudia Czudek.

Wkrótce potem na starcie stanęli najlepsi sportowcy poszczególnych polskich podstawówek od Mostów po Łatynię, by, jeżeli już nie zwyciężyć, to przynajmniej – jak zauważył na wstępie dyrektor czeskokocieszyńskiej PSP, Stanisław Folwarczny – poprawić swoje życiowe rekordy... Za przygotowanie uczniów do tych zawodów dziękuję nauczycielom, rodzicom, trenerom – dodał.

Młodzi uczniowie tradycyjnie startowali w biegach na krótkim i długim dystansie, w skoku w dal i rzucie piłką, najstarsi natomiast oprócz biegania skakali wżwyz oraz pchali kulą. Zmagania młodych, nieraz bardzo

obietujących lekkoatletów, sledzili, głośno ich dopingując, ich koledzy, rodzice, nauczyciele, a także goście – członowie przedstawicieli zaolziańskich organizacji i instytucji, którym kultura fizyczna naszej młodzieży nie jest obojętna. Najlepsi wracali do domów z medalami oraz dyplomami (w tym roku po raz pierwszy przewidziano dyplomy aż dla sześciu najlepszych zawodników w każdej dyscyplinie i kategorii), reszta z miłym upominkiem oraz nadzieją, że, być może, w przyszłym roku lepiej się uda...

Ciąg dalszy na str. 8



FOT. BEATA SCHÖNWAJD

Po nowemu korzystniej

ZAOLZIE (sch) - Od nowego roku szkolnego obowiązywać będzie nowy, korzystniejszy dla pracujących pod czeską dyrekcją polskich klas, zapis w Ustawie Szkolnej.

- Nowa Ustawa Szkolna, która weszła w życie 1 stycznia 2005 roku, wymagała, by w polskich klasach działających pod czeskimi dyrekcjami jeden rocznik szkoły podstawowej liczył minimum 10 dzieci, a przedszkola - 8 dzieci. W naszych zaolziańskich warunkach było to nie do spełnienia, gdyż w małych wioskach w jednym roczniku bywa zaledwie po kilkoro dzieci - wyjaśnia Barbara David, prezes Towarzystwa Nauczycieli Polskich, które w tej sprawie zwróciło się o pomoc do posła Radima Turka. Z pozytywnym efek-

tem, gdyż odtąd, dzięki jego inicjatywie, polskie klasy przy czeskich dyrekcjach mogą liczyć 10 dzieci mieszanych roczników, a w przedszkolu wystarczy, by było 8 dzieci różnego wieku.

- Polskie klasy funkcjonujące pod czeską dyrekcją mogą więc korzystać z wszelkich przywilejów dotyczących polskiego szkolnictwa narodowościowego, podczas gdy przed nowelizacją ustawy byłyby traktowane tak samo jak klasy czeskich placówek - dodaje B. David, która uważa, że nowy zapis w Ustawie Szkolnej przeloży się również na bardziej przyjazne stosunki Polaków i Czechów w poszczególnych miejscowościach.

Pyta trznieckiego stadionu. Reprezentanci szkół podczas oficjalnego otwarcia 24. ILA.

Pogoda

SOBOTA - Zachmurzenie umiarkowane do dużego, lokalne opady deszczu. Temperatura w nocy od 12 do 8 st. C, w dzień od 15 do 19 st. C. NIEDZIELA - Zachmurzenie duże, lokalne opady deszczu. Temperatura w nocy od 13 do 9 st. C, w dzień od 14 do 18 st. C. PONIEDZIAŁEK - Zachmurzenie umiarkowane z lokalnymi opadami deszczu. Temperatura w nocy od 9 do 5 st. C, w dzień od 14 do 18 st. C



Petra Hubková

NOWA

Lista nr

12

UNIA

WOLNOŚCI

życie jest legalne

Inż. Rudolf Kufa

Motto: Polityk też może być przyzwoitym człowiekiem.



Szanowni współobywatele,

rok wyborczy 2006 zadecyduje o dalszym kierunku rozwoju naszego społeczeństwa. Czy będziemy nadal społeczeństwem solidarności, tolerancji oraz znaczących sukcesów gospodarczych, czy też staniemy się społeczeństwem nietolerancji i bezwzględnej zaborczości, o tym zadecydujecie wy swoimi głosami w czerwcowych wyborach parlamentarnych.

Nawiązać do widocznych sukcesów gospodarczych rządu ČSSD, jak również realizować plany na kolejny okres wyborczy uda nam się jedynie z waszą pomocą.

Wyborem ČSSD wybieracie gwarancje

- Bezpłatne szkolnictwo i służba zdrowia
- Dostępne i jakościowe mieszkanie
- Wsparcie dla rodzin z dziećmi
- Ochrona praw pracowników

i prosperię

- Wzrost gospodarczy
- Podnoszenie poziomu życia
- Tworzenie nowych miejsc pracy
- Wykształceni i wykwalifikowani obywatele

Wybierajcie listę wyborczą ČSSD

Nr 10

Szczęśliwej ręki
w wyborach parlamentarnych
Wam życzy kandydat ČSSD

Nr 10

Rudolf Kufa

Dziękuję
za głosy preferencyjne

PRZEGLĄD CIESZYŃSKIEJ PIEŚNI LUDOWEJ

Finaliści już znani

CZ. CIESZYN (BJK) – Już po raz dwunasty, tym razem w Klubie PZKO przy ulicy Bożka w Cz. Cieszynie, odbył się w ub. czwartek Przegląd Cieszyńskiej Pieśni Ludowej. Jego organizatorami byli Polskie Towarzystwo Artystyczne „Ars Musica” oraz Polskie Centrum Pedagogiczne. Konferansjerzy, **Mariola Sikora** oraz **Gabriel Kopec**, powitali licznie zebraną publiczność – samych uczestników przeglądu, nauczycieli i gości, m.in. dyrektorkę PCP **Irenę Kufę**, a także jury w składzie prof. dr hab. **Karol Daniel Kadłubiec** – przewodniczący, **Katarzyna Kyncl**, **Katarzyna Macura**.

Dzieci i młodzież rywalizowały w następujących grupach wiekowych: A – przedszkola; B – klasy 1-5; C – klasy 6-9; D – szkoły średnie. Obowiązywały też kategorie wykonawcze: I – soliści, II – zespoły wokalne (2-9 osób), III – zespoły wokalnie-instrumentalne, IV – chóry (powyżej 10 osób).

W grupie B (kat. I) udział wzięło 17 śpiewaków. Udział w finale zapewnili sobie: **Natalia Bajger**, **Joanna Gaura**, **Nikole Kúr**, **Małgorzata Sikora**, **Marek Swzed**, **Joanna Wierzoń**, **Aneta Zagóra**. W kategorii II do finału zakwalifikowały się „Gizdy” oraz zespół pod kier. **Beaty Brzódki**.

W grupie C (kat. I) spośród 11 śpiewaków do finału zakwalifikowali się: **Aneta Kopec**, **Jolanta Kowalczyk**, **Klaudia Czudek**, **Katarzyna Mikesz**, **Krzyszyna Pekała** i **Patrycja Sikora**. W kategorii II do finału weszły duety **Oliwia Starzyk** i **Izabela Czernek**, **Anna** i **Natalia Drong**, **Maja Kłosińska** i **Jolanta Kowalczyk** oraz zespół wokalny pod kier. **Danuty Cymerys**. W kategorii III (zespół wokalnie-instrumentalne) udział w finale zapewnił sobie zespół „Lipka” pod kier. **Krzysztofa Mruzek**.

W grupie D (szkoły średnie) do finału weszły solistka **Jolanta Swzed** oraz duet **Jolanta Swzed** i **Katarzyna Mikesz**.

Celem Przeglądu jest pielęgnowanie tradycji folklorystycznych regionu, odnajdywanie i upowszechnianie pieśni ludowych, a także wykorzystanie strojów ludowych i zapoznanie się z ich elementami, opanowanie gry na instrumentach oraz odnajdywanie i rozwijanie zaolziańskich talentów.

Finał przeglądu odbędzie się 23 września br. w Wiśle w ramach VIII Międzynarodowego Konkursu Pieśni Ludowej im. Stanisława Hadyny.



Z grupy D do finału przeszła jedyna solistka – Jolanta Swzed (na zdjęciu w lewo). Przegląd prowadzili Mariola Sikora oraz Gabriel Kopec, których widzimy na tle kapeli górniczej z PSP w Karwinie Fryztałce.

DLA SOCJALDEMOKRATY RADIMA TURKA DOMEM JEST CAŁY ŚLĄSK CIESZYŃSKI Byle móc zrealizować program

Przed tygodniem przedstawialiśmy socjaldemokratycznego posła **Radima Turka** – który również w nadchodzących wyborach parlamentarnych startuje z listy wyborczej ČSSD – jako człowieka, któremu rozwój polskiego szkolnictwa i kultury na tym terenie nie jest obojętny. Dziś ciąg dalszy tej prezentacji, a w związku z tym również kolejna seria pytań, m.in. o to, kim poseł Turek jest prywatnie, jakie są jego poglądy na dalszy rozwój naszego regionu oraz z kim po wyborach byłby w stanie się dogadać.

Proszę się nam więc przedstawić i powiedzieć, co pan robi, kiedy pan akurat nie głosuje w parlamencie?

Urodziłem się w Trzynie, a od 10 lat mieszkam w Nawsiu. Ukończyłem studia na Wydziale Filozofii w Ostrawie, z zawodu jestem więc nauczycielem historii oraz nauk społecznych. Moja żona Jana jest również nauczycielką, ale muzyki i angielskiego. Na billboardach oraz ulotkach wyborczych można mnie zobaczyć z naszym 18-miesięcznym synem Jonášem, który – jakby inaczej – przynosi nam wiele radości.

A czym się zajmuje, kiedy akurat „nie głosuje w parlamencie”? W ziemie namiennie jeżdżę na nartach, latem zaś lubię podróżować, pojeździć na rowerze, zagrać w tenisa, popływać... Z przyjemnością sięgnę też po lekturę, przede wszystkim o tematyce historycznej lub popularno-naukowej.

Pana domem jest Śląsk Cieszyński, czy zatem pana kontakty sięgają również na prawy brzeg Olzy?

Ależ oczywiście! Uważam siebie za typowego mieszkańca tej ziemi, takiego, którego więzy rodzinne sięgają na polską część Śląska Cieszyńskiego. Razem z żoną utrzymujemy żywe kontakty z naszymi polskimi krewnymi. Mój wujek na przykład był regionalnym szefem kolejarzy w Czarnopolu, zaś wujek żony był dowódcą Straży Miejskiej w Cieszynie. Za bardzo cenne uważam również nasze wspólne inicjatywy z byłym polskim ambasadorem w RC Markiem Pernałem w ramach Stowarzyszenia „Jagiello”, którego działalność starałem się przybliżyć w czasie naszej poprzedniej rozmowy. Do Polski jeżdżę też na urlop nad morze.

Popatrzmy może na Śląsk Cieszyński z nieco innej perspektywy. Czy uważa pan, że Praga wie cokolwiek o istnieniu polskiej grupy narodowej na tym terenie?

Dzięki mojej inicjatywie na rzecz ratowania polskich małoklasówek i związanych z tym zmianą zapisu w Ustawie Szkolnej sprawy polskiej mniejszości musiała zainteresować się cała Izba Poselska. Niemniej jeśli chodzi o szeregowych mieszkańców stolicy, to uważam, że jeżeli w ogóle cokolwiek wiedzą o Polakach mieszkających w regionie od Bogumina po Jabłonków, to jest to wiedza bardzo ograniczona. Najwyżej od czasu do czasu wzbudzają ich zainteresowanie trzynieccy hokeiści.

W tym kontekście na pewno dobrym pomysłem było zorganizowanie dwa lata temu w Pradze Dni Śląska Cieszyńskiego. Niestety, pomysł ten nie przyniósł oczekiwanego efektu, albowiem impreza była mało rozpropagowana, a na dodatek odbywała się podczas weekendu, kiedy to prężnie wyjeżdżają za miasto. Trafili więc na nią raczej obcokrójcowy.

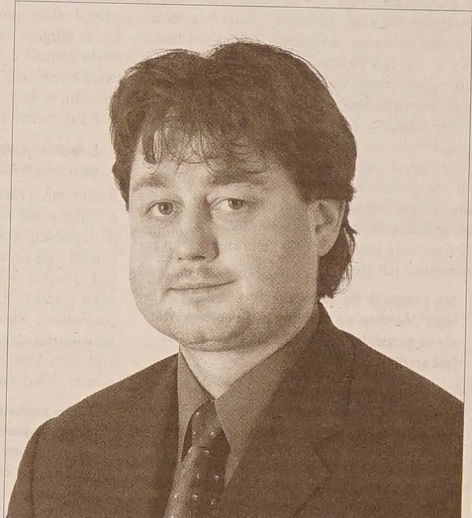
Powróćmy teraz nad Olzę. Sporo pan zrobił na rzecz polskich szkół w rejonie trzyniecko-jabłonkowskim. Czy mogą liczyć na Pana pomoc również szkoły w Karwińskiem?

Ależ naturalnie. Jestem przecież przede wszystkim kandydatem Euroregionu Śląsk Cieszyński, który sięga od Bogumina po Jabłonków. Wszystkie szkoły dorzecza Olzy mogą więc liczyć na moją aktywną pomoc.

Problemem numer jeden naszego regionu pozostaje nadal wysokie bezrobocie. Jak je obniżyć? Z drugiej strony, kto wie, może istniejący system świadczeń socjalnych nie motywuje ludzi do podejmowania pracy?

Tak, to prawda, bezrobocie stało się niezmiennym problemem naszego regionu, choć można powiedzieć, że jego rozwój stagnuje. Jedną z możliwych recept na jego obniżenie są potężne inwestycje w rozwój infrastruktury, które przyniosłyby szereg znaczących zamówień dla miejscowych firm budowlanych. Tak samo ważne jest kontynuowanie likwidacji starych obciążań ekologicznych. W obydwu przypadkach chodzi o inwestycje rzędu dziesiątek miliardów koron, co logicznie musi się przełożyć na obniżenie poziomu bezrobocia. Wszyscy z nadzieją więc oczekujemy, co przyniesie naszemu regionowi ogromna inwestycja firmy Hyundai.

Jeśli zaś chodzi o świadczenia socjalne, to o ich wysokości i przeznaczeniu zawsze można by dyskutować. Tak czy owak



ČSSD absolutnie się nie zgadza na zniesienie pensji minimalnej. Ta zaś powinna być taka, żeby opłacało się pracować.

Po wyborach przyjdzie czas tworzenia koalicji. Z kim pana zdaniem czeska socjaldemokracja mogłaby znaleźć wspólny język, a z kim sobie pan współpracę absolutnie nie wyobraża?

Często dostaje to pytanie. Odpowiedź na nie jest trudna, za to realizacja będzie skomplikowana. ČSSD jest w zasadzie gotowa współpracować z kimkolwiek, byle móc zrealizować jak największą część programu Gwarancje i Prosperita. Absolutnie nie zgadzamy się np. z równym podatkiem, który pomógłby tylko obywatelom osiągającym najwyższe dochody, podczas gdy podstawowe artykuły spożywcze, higieniczne oraz lekarstwa by podrożały. To jedno ograniczenie, drugie zaś stawia nam ostatni nadzwyczajny zjazd, który podtrzymuje uchwałę bogumińską wykluczającą naszą współpracę z komunistami na szczeblu rządowym. W tej chwili wygląda więc na to, że w razie zwycięstwa wyborczego ČSSD najbardziej prawdopodobnym rozwiązaniem będzie stworzenie rządu mniejszościowego, który będzie szukał poparcia u wszystkich partii politycznych, które będą miały swoich przedstawicieli w Izbie Poselskiej. (tekst sponsorowany)

PETRA HUBKOVÁ, KANDYDATKA UNII WOLNOŚCI W WYBORACH DO PARLAMENTU RC: Mniejszości muszą mieć równe szanse

Petra Hubková zajmując pierwsze miejsce na wojewódzkiej liście kandydatów Unii Wolności do wyborów parlamentarnych. Urodziła się 22 grudnia 1965 roku, jest zamężna, mieszka w Bruntalu, gdzie pracuje jako menedżer w dziedzine zapobiegania zjawiskom kryminalnym i oświaty ekologicznej. Jest niepraktykującą katoliczką, jej rodzice byli ateistami a dziadkowie wiernymi Kościoła katolickiego i ewangelickiego. Jej mama przybyła do Bruntalu z Wałaskiego, tata zaś ze Stowacj. – W Bruntalu już jesteśmy dobrze zadowoleni. Żyjemy tu ponad 60 lat – mówi Petra.

Petra Hubková wstąpiła do Unii Wolności przed pięć latu.

Czym tamta Unia odróżnia się od teraźniejszej?

Sposobem komunikowania się ze społeczeństwem. Teraz wybraliśmy nowoczesną formę wypowiedziania się skierowaną głównie do młodzieży. Jesteśmy partią protestu, partią, która pragnie zmienić bieg rzeczy w państwie, by sprawy miały się ku lepszemu. Bronimy poglądów politycznych „postkaxamitej generacji”, które niestety jeszcze wciąż publicznie oceniane są w kontekście minionej reżimu jako nie na miejscu. A my twierzimy, że są legalne, są uzasadnione. Te interesy planujemy forsować w przyszłym układzie władzy.

Dodam, że uważamy, iż podział między lewicę i prawicę jest już nieadekwatny do rzeczywistości i nie jest w stanie ani wytknąć, ani rozwiązać problemów naszych coraz bardziej globalnych społeczeństw.

I siły doda wam pentagram – symbol wyborczej walki Unii Wolności?

Jest to symbol pięciu żywiołów – powietrza, ziemi, ognia, wody, eteru – to symbol zmiany jakości – przejaw wywołania i uświadomienia sobie tego, co w życiu najważniejsze – tego, jak wolność jest ważna w życiu każdego z nas. Chodzi o to, byśmy wszyscy czuli się wolni nie tylko jako społeczeństwo większościowe, ale i mniejszościowe. Chodzi o to, by w żadnej formie nie być szokowanymi ani związanymi, byśmy siebie tolerowali, byśmy ze sobą rozmawiali i słuchali się wzajemnie, zauważali, co naszego rozmówcę trapi, a co go interesuje.

A co może najważniejsze – byśmy odrzucili stereotypy, którymi przesłaliśmy w domu, szkole, które przejeżdżamy w sposób automatyczny i posługując się nimi odbieramy świat bez zastanowienia w bardzo uproszczonej formie. Chodzi o to, by każdy z nas znalazł to swoje podejście i swój ogląd spraw. Ale to już sprawa indywidualnego doświadczenia osobistego.

Siłę działania, o której mówię – ja na przykład czuję w sektorze organizacji pozytyku społecznego, w których ludzie mogą wpłynąć na wiele rzeczy, naciskać na polityków, od podstawowego do najwyższego szczebla władzy. I które, niestety, nie wszędzie traktowane są po partnersku przez administrację państwową, co klóci się z moim rozumieniem ich misji.

Gdy przegląda się wasze plakaty z hasłami „It is legal”, narzuca się skojarzenie, że opowiadacie się za wszystkim, co nie jest zakazane, a więc jest możliwe do realizacji...

Tak, to jest jedno z naszych przesłań, ale nie najważniejsze. Głównym jest wolność.

Ale wiadomo, że nie ma absolutnej wolności...

My myślimy o wolności wypowiedziania swoich poglądów, przekonania czy zrzeczenia się. Sądzi-

my także, że państwo miałyby taką aktywność wspierać bez względu na to, z jakiego środowiska inicjatywna grupa się wywodzi. Chodzi nam o to, by państwo w jak największym stopniu ingerowało w życie człowieka, by nie szalał urzędniczy woluntaryzm. Niech będą jasne zasady, które my – społeczeństwo – będziemy respektować. Ale niech urzędy dadzą nam swobodnie oddychać. By nie zdarzały się szaleństwa, jak te, kiedy Polkom dopisywano do polskich nazwisk końcówki -ová, czy też bohemizowano polskie nazwiska zapisując je fonetycznie, byleby w czeskiej formie. Myśle, że poprzedni reżim nas dość „deptał”. Starczy. Dość było nieswobody.

Dlaczego wasze hasła są publikowane po angielsku?

Dlatego, że nasza kampania jest skierowana do młodzieży, a ta nie ma żadnych problemów z używaniem angielskiego. Ta forma pociąga młodzież, jest to nowoczesne i naszym zdaniem nawiązuje do stylu komunikowania się młodzieży między sobą. Poza tym to jeden z języków UE.

Na marginesie powiem, że moi dwaj synowie 18- i 15-letni pod wpływem kampanii zaczęli dawać pytania o istotę naszej polityki i polityczne go życia społecznego. Rzeczywiście nasza strategia wyborcza jest nietradycyjna.

W jaki sposób nawiązała pani kontakt z polską mniejszością?

Zapoznałam się z jej sytuacją za pośrednictwem wybitnych działaczy życia społecznego, politycznego, naukowego, gospodarczego oraz chrześcijańskiego, którzy należą do najaktywniejszych działaczy partii w naszym regionie. Zyskiwałam poparcia najwyższych władz organizacji polskich. Toteż z ramienia naszej partii do parlamentu wszedł tak senator, jak poseł polskiej narodowości. Z drugiej strony należą do pokolenia, które miało kontakt z językiem polskim za pośrednictwem telewizji Katowice. Bruntal ma kontakty z Opolem, w którym również mam swoich przyjaciół. Rozumiem po polsku.

Jednakże musimy rozróżnić polską mniejszość narodową w RC i Polaków z Polski...

Rozumiem to różnicę. Ale w gruncie rzeczy chodzi o pojmowanie tego narodu, jego sposobu bycia, mentalności, wiary, sprawności w pracy i dostosowania się do zmieniających okoliczności. Od kąd pracuję w bruntalskim Urzędzie Miejskim, mam kontakty z mniejszością romską. Mam więc porównanie tego, jaki stosunek do świata mają te mniejszości, czy są dyskryminowane, uciskane, w jaki sposób podchodzą do nich pozostali ludzie, poznaję ich doświadczenia.

Wśród najważniejszych problemów morawsko-śląskiego województwa wymienia pani rozbudowę infrastruktury komunikacyjnej, budowę autostrady D47 oraz dróg dojazdowych do niej. Wspomina pani również o zanieczyszczeniu powietrza

w okolicach Ostrawy, Karwiny, Hawierzowa, Czeskiego Cieszyńska i Trzyńca podkreślając konieczność wykorzystywania bardziej ekologicznych źródeł energii. Jakże problemy do rozwiązania widzi pani wśród mniejszości polskiej?

Przed wszystkim otoczyłabym opieką cały system edukacji w macierzystym języku od przedszkoli, przez szkoły podstawowe po średnie. Zapewniłabym pełną informację (wydawnictwa i media) oraz kształcenie w języku polskim. Uważam, że nieodzwonne jest wspieranie działalności kulturalnej, która ma tę bezcenną zaletę, że potrafi przełamywać stereotypy międzypokoleniowe i społeczne, że umożliwia przedstawianie mniejszości większości. Jej tradycje, obyczaje i system wartości.

Jeśli chodzi o tak samo priorytetowe w naszym programie zagadnienie wspierania zatrudnienia, należy do niego podchodzić w sposób spójny z całym województwem. Myślę, że polska mniejszość miałaby być pomostem, który otworzy RC dla polskich turystów. Nie sądzę, by budowanie wielkich fabryk cokolwiek by nam na dłuższą metę dało. Ale prawdziwy potencjał kryje się, moim zdaniem, w ruchu turystycznym. Tym bardziej w perspektywie rozwijających się kontaktów w ramach unijnych programów, jak CBC PHARE i likwidacji granic państwowych na mocy układu w Schengen.

Na ile głosów liczy się w wyborach parlamentarnych?

Jestem przekonana, że przekroczyliśmy 5-procentową granicę.

Jaki ma pani pogląd na przyszłość Europry?

Naszych organizmów państwowych jest niewiele, mielibyśmy więc Ignać do siebie. Oczywiście zależy to od polityki Brukseli, czy wybierze drogę biurokracji, czy rzeczywistych ułatwień w kontaktach transgranicznych i respektowania integralnych interesów każdego z państw członkowskich, respektowania tożsamości narodów europejskich. Nie chciałabym, by Europa stała się niezidentyfikowaną, scentralizowaną, globalną masą społeczeństw poddanych wspólnym dyrektywom.

Czy w okresie przedwyborowym stanie pani na czeskojęzycznym rynku i będzie pani rozmawiać z przechodniami o tym, co ich boli i czego pragną?

Z względu na to, że jestem z Bruntalu a pracuję w dziedzine zapobiegania zjawiskom kryminalnym i oświaty ekologicznej, nie mam zbyt dużo wolnego czasu. Polegam na Internecie. Na swoich stronach webowych www.zrej.cz nieustannie wymieniam poglądy ze wszystkimi zainteresowanymi. Nie jestem klasycznym politykiem, który może pozwolić sobie na objężdżanie polowy republiki i ściskanie rąk wyborców. Nie kłamie i nie udaję tego, kim nie jestem. Nie mam takich możliwości, ani nie mam takich środków.

It's legal to be Polish in CR?

Pewnie, wszyscy mamy takie same prawa i winniśmy mieć równe szanse. Na pewno jesteście dumni z tego, że jesteście Polakami i możecie nam to powiedzieć i pokazać, po prostu wzbogacić również nas. (materiały sponsorowane)

JAK UNIA WOLNOŚCI POSTRZEGA ROZWÓJ SPOŁECZEŃSTWA RC

Bezpieczeństwo i sprawiedliwość. Uważamy, że należy „przewietrzyć” wymiar sprawiedliwości, policję i administrację publiczną eliminując „republikoleśników”. Policja i sądy muszą ścigać prawdziwych przestępców, a nie „czepać się” ludzi postępujących zgodnie z prawem. Opowiadamy się za konsekwentną dekriminalizacją tzw. narkotyków miękich. Zalegalizujemy eutanazję. Opowiadamy się za zastrzeżeniem kar za brutalne czyny przestępcze. Sprawiedliwość musi być wymierzana w zgodzie z faktami i sprawnie.

Technologiczne informacyjne. Uważamy, że bezpłatny dostęp do Internetu jest prawem obywatelskim (uczniowie II stopnia nauczania szkoły podstawowej zyskują komputer od państwa). Nikt nie może być ograniczany w dostępie do informacji. Opowiadamy się za wprowadzeniem elektronicznych wyborów od wszystkich szczebli administracji – stworzymy bezpośrednią demokrację elektroniczną. To m.in. pozwoli uwolnić się społeczeństwu od korupcji. Uważa-

my, że konieczna jest większa wolność i suwerenność mediów, liberalniejsze warunki szerzenia informacji.

Wyszkolenie, nauka i badania naukowe. Stwarzają naszą szansę wytrzymania globalnej konkurencji. Konieczny jest równy dostęp do wykształcenia, które będzie finansowane przez budżet. Po lepszym położeniu pedagogów na wszystkich stopniach nauczania. Zwiększymy inwestycje w naukę do 3 proc. dochodu narodowego brutto w ciągu 4 lat.

Wolność ekonomiczna jest drogą do pomyślnego rozwoju. Wspieramy tych, którzy tworzą miejsca pracy. Kto zatrudni się o siebie i nie będzie oberczał tym zadaniem państwa, uzyska zwolnienia podatkowe. Obniżymy umiarkowanie salda budżetów publicznych, zabezpieczymy idealne warunki dla działalności ekonomicznej.

Większa wolność podatkowa. Odtajnimy stawki podatków i obniżymy podatki z dochodów osób fizycznych i pracowników. Wprowadzimy podatkowe asygnaty (tj. moż-

liwość określenia na co przeznaczony podatek aż 3 proc. swoich podatków). Zlikwidujemy podatki „niemoralne”, jak np. spadkowy, z odstępnie prawa własności czy darowizny. Wytworzymy działający rynek mieszkaniowy. **Ekologiczny sposób życia.** Musimy zapewnić długofalowy rozwój społeczeństwa. W ramach ekologicznej reformy podatkowej obniżymy podatki bezpośrednio, zwiększimy dostępność wykształcenia dla wiejskiej populacji. Działania, które ucierpiły na skutkach powodzi, wymienimy na terenach gruntów, wprowadzimy projektom za darmo. Równomiernie będziemy rozwijać sieć transportową i wspierać ekologiczne sposoby transportu.

Przyjazna polityka zagraniczna. Chcemy poprawić bezpieczeństwo kraju. Będziemy więc dogłębnie zważać uczestnictwo RC w konfliktach zbrojnych. Chcemy powstrzymać historie wieloletniego terroryzmu, chcemy rozwijać przyjazne kontakty z innymi kulturami i wpływać na to, by większa pomoc płynęła do regionów, które jej potrzebują.

Pozostali kandydaci z pełnej listy Unii Wolności

2. MUDr Ján Majer (46 lat), lekarz, Cierlicko Górze
3. Inż. Vladimír Hájek (65 lat), geolog, Brušperk
4. Inż. Miriam Zivorová (43 lata), urzędniczka, Ostrava Zábřeh
5. PhDr. Jaroslav Burda (61 lat), dyrektor szkoły średniej, Opava
6. Ester Cieslarová (30 lat), nauczycielka, Karwina Frysztat
7. Mgr Petr Novotný (46 lat), dyrektor szkoły podstawowej, Bruntál
8. Mgr Jiří Matěj (39 lat), przedsiębiorca, Ostrava Jih
9. Milena Kupková (Břečková) (54 lata), przedsiębiorca, Frýdlant nad Ostravicí
10. Jozef Baláž (30 lat), doradca ds. Romów, Bruntál
11. Inż. Alexej Běránek (52 lata), przedsiębiorca, Ostrava Poruba
12. Inż. Jan Hertel (70 lat), emeryt, Hlučín
13. Jan Mattis (65 lat), emeryt górniczy, Hawierzów
14. Mgr Věra Škutová (47 lat) pedagog specjalny, Ostrava Hrabůvka
15. MUDr. Růžena Kutějová (57 lat), lekarz pediatra, Hawierzów Szumbark
16. Libuše Strnadová (61 lat), emerytka, Bruntál
17. Šárka Binarová (23 lata), opiekunka, Hawierzów
18. Inż. Vendula Lancová (39 lat), specjalista od softwaru, Ostrava Hrabůvka
19. Bc. Stanislav Navrátil (64 lata), burmistrz Bruntálu
20. Inż. Radim Nováček (48 lat), menedżer, Ostrava Poruba



Petra Hubková

Lista wyborcza nr 12

NOVÁ UNIE SVOBODY
život je legální

PRZED 10 LATY ZMARŁ JÓZEF ONDRUSZ - WYBITNY ZNAWCA KULTURY LUDOWEJ Zaolziański Kolberg

Tak nazywała Józefa Ondrusza prof. Dorota Simonides. Był wybitnym znawcą literatury i kultury ludowej, etnografem, nauczycielem, redaktorem, bibliofilem, kolekcjonerem i znawcą ekslibrisów. Własnych oraz rodzinnych ekslibrisów posiadał ponad trzydzieści. Był popularizatorem znaku książkowego, organizatorem wystaw, autorem katalogów i artykułów poświęconych właśnie ekslibrisom.

Mięło już dziesięć lat, odkąd po powrocie z Anglii zmarł nagle i niespodziewanie w ukochanym Darkowie. Ale, jak wiadomo, człowiek żyje, dopóki pamięć o nim nie zaginie. Pamięć o Józefie Ondruszu będzie trwać wiecznie.

Józef Ondrusz urodził się 18 marca 1918 w Darkowie w rodzinie Marii z domu Klimsza i Karola Ondrusza, górnik zatrudnionego w kopalni „Gabriela” w Karwinie. W latach 1924-1929 uczęszczał do 5-klasowej Polskiej Szkoły Ludowej w Darkowie, następnie do 1933 r. do 4-klasowej Polskiej Szkoły Wydziałowej we Frysztacie. W latach 1933-1937 studiował w Polskich Paralelkach przy Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Polskiej Ostrawie, gdzie 12 czerwca 1937 r. zdał egzamin dojrzałości. Po maturze, do wybuchu II wojny światowej, pracował jako nauczyciel w szkolnictwie polskim w Karwinie i Darkowie. Jako młody nauczyciel, w stopniu podharcemistrza, założył drużynę harcerską, działał w komendzie HPC. Redagował dział harcerski w dwutygodniku „Ogniwo” oraz przewodniczył Chórowi Macie-

rzy Szkolnej w Darkowie. Podczas II wojny światowej z uwagi na fakt, że przed wojną działał jako instruktor harcerski i aktywista młodzieżowy, musiał się ukrywać u swych krewnych i rodziców. Wtedy też włączył się w publikacje dotyczące folkloru, gromadził materiały o gwarze, a także opracował kilkadziesiąt podań cieszyńskich i bajek.

Po wojnie związał się ze szkolnictwem polskim na Zaolziu. Od maja 1946 do listopada 1948 r. był przełożonym nauczycielem Ogólnokształcącej Szkoły Podstawowej w Pogwizdowie w powiecie cieszyńskim. Później, od sierpnia 1969, był pracownikiem metodycznym Działu Szkół Polskich przy Okręgowym Ośrodku Metodycznym w Ostrawie.

W 1946 r. ożenił się z Anną Przechek z Suchej Średniej, która również była nauczycielką.

W latach pięćdziesiątych kontynuował swe zainteresowania folklorystyczne pisząc artykuły na temat sztuki ludowej, publikując „Żywe teksty” na łamach „Głosu Ludu”, „Szyndziolów”, a później także „Zwrotu”. Wybór tych publikacji ukazał się później

w postaci książki pod tytułem „Śląskie opowieści ludowe”. Jeden z „Żywych tekstów” prof. Kazimierz Nitsch włączył do II wydania swego „Wyboru polskich tekstów gwarowych”. Kilka tekstów zebranych przez Józefa Ondrusza ukazało się również w zbiorze „Śląskich tekstów gwarowych” (1961) profesora Alfreda Zaręby. Przysłowia cieszyńskie, które ukazały się drukiem w 1954 roku pt. „Przysłowia i powiedzenia ludowe ze Śląska Cieszyńskiego”, Józef Ondrusz zbierał przez wiele lat. W roku 1960 we Wrocławiu ponownie ukazała się ta pozycja wydawnicza pt. „Przysłowia i przysłowia ludowe ze Śląska Cieszyńskiego”. Tym razem wydana przez Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, poszerzona do 8566 pozycji oraz uzupełniona słowniczkiem gwarowym.



Ondrusz pisał także do kalendarzy, które ukazywały się na Śląsku Cieszyńskim. W latach 1952-1958 napisał kilka słuchowisk radiowych na temat folkloru cieszyńskiego dla redakcji polskiej radia w Ostrawie.

W 1956 roku ukazały się drukiem „Godki śląskie”, bardzo pozytywnie przyjęte przez czytelników, zwłaszcza przez tych najmłodszych.

W r. 1965 przy Zarządzie Głównym PZKO w Cz. Cieszyne powstała Sekcja Folklorystyczna. Józef Ondrusz był jej niezwykle aktywnym członkiem. Sekcja ta opracowała zarys kultury ludowej Śląska Cieszyńskiego - „Płyniesz Olzo” (tom I, kultura duchowa; autorem trzech rozdziałów: „Śpiewiki stare, ale jare”, „O czym mówią przysłowia ludowe” oraz „Obrzędy i zwyczaje”) był Józef Ondrusz. Do tomu II tej monografii opracował trzy rozdziały: „Przedmioty wyposażenia domu mieszkalnego na Śląsku Cieszyń-



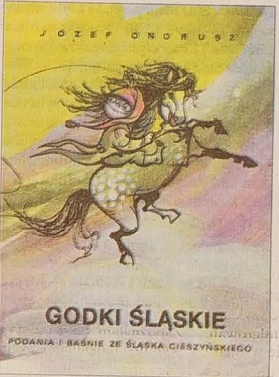
Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej
HARCERSTWO

LEGITYMACJA INSTRUKTORSKA

Liczba: 5
ważna do dn. 31 grudnia 1949
Druh(na) Józef
Ondrusz
jest podharcemistrzem
ROZK. Naczelnictwa
z dnia 20 lipca 1949
KARWINA

skim”, „Wytwór - część ludowa” oraz „Pożywienie ludu cieszyńskiego”.

Za swoją działalność na polu ludoznawstwa cieszyńskiego we wrześniu 1969 r. otrzymał medal „Za zasługi dla ludu śląskiego”, nadany przez Wydział Kultury Powiatowej Rady Narodowej w Karwinie.



Józef Ondrusz współpracował z czasopismami - „Jutrzenką”, „Ogniem” i „Naszą Gazetką”, na łamach których publikował artykuły, opowiadania, bajki i podania ludowe. Od września 1970 r. był redaktorem „Jutrzenki”. Czasopismo to redagował już w latach 1950-1958.

Przez wiele lat publikował w Polsce. W różnych pismach ukazywały się jego przyczynki, artykuły i notki bibliograficzne. Obszerne wydanie podań, baśni i opowiadań cieszyńskich ukazało się w r. 1984 pt. „Cudowny chleb”. Książka ta została wydana przez Zakład Wydawnictw i Nagrań Polskiego Związku Niewidomych pismem Braille’a w 8 tomach. Honorarium autor przeznaczył na rzecz niewidomych dzieci w Laskach

pod Warszawą. Z pozostałych pozycji książkowych warto przypomnieć: „Śląskie opowieści ludowe” (1963), „O ptaszku Złotodzióbku i inne bajki” (1986), „Słownik pijacki”. W r. 1972 Józef Ondrusz za pracę napisaną w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu pt. „Proza ludowa Śląska Cieszyńskiego w latach 1845-1970” otrzymał tytuł doktora.

Był również autorem lub współautorem 16 podręczników szkolnych dla polskich szkół w Czechosłowacji. W prasie lokalnej, polskiej, kalendarzach i w pracach zbiorowych opublikował około 1100 artykułów i publikacji.

Przez całe życie zbierał materiały do regionalnego słownika gwarowego. Pozostawił po sobie w rękopisie dzieło swego życia, poświęcone słownictwu gwarowemu regionu karwińskiego, obejmujące ponad 10 tys. hasel, którego nie zdążył już wydać.

Józef Ondrusz
Cudowny chleb i inne godki śląskie



Zmarł 27 maja 1996 roku w Darkowie i został pochowany na cmentarzu ewangelickim w Stonawie.

JAN KUBICZEK



„Mali Błędowianie” przyglądają się Bożenie Slovackovej, która wysusza kwiaty na żywkach złotą nicią.

„BAMBIRIADA 2006” Z UDZIAŁEM „MAŁYCH BŁĘDOWIAN”

W stroju na wystawę

Zespół „Mali Błędowianie” z PSP w Hawierzowie Błędowicach był - obok „Vońki” - jednym z dwu zespołów folklorystycznych, które zaprezentowały się wczoraj przed miejską halą sportową „Slávie” na koncercie towarzyszącym przeglądowi działalności stowarzyszeń dzieci i młodzieży „Bambiriada 2006”. Kierownictwo zespołu skorzystało z okazji i zaprosiło małych tancerzy do sali wystawowej „Musaion” Muzeum Ziemi Cieszyńskiej na wystawę pn. „Kwiaty ogrodowe w hafcie cieszyńskim”.

- Nasza szkoła często korzysta z oferty muzeum - powiedziała nam kierowniczka „Małych Błędowian”, Dagmar Owczarzy. - Przed tygodniem np. dwie nasze klasy spotkały się w „Musaionie” z Kazimierzem Wawrzykiem z Ustronia, który jest - obok rodziny Pieczonków z Cieszyne - jednym z niewielu złotników, do dziś wytwarzających ze srebrnego drutu biżuterię do strojów wałachów cieszyńskich. Uczniowie mogli też zobaczyć pana Wawrzyka przy pracy. Umówiliśmy się też z pracownicą muzeum, Wiesławą Branną, że wygłosi dla naszych zespołów, „Małych Błędowian” i Błędowian”, wykład o stroju cieszyńskim.

Także wczorajsza wizyta w muzeum, do którego „Mali Błędowianie” przybyli bezpośrednio po koncercie w strojach, rozpoczęła się od wyprawy w krainę cieszyńskiej srebrnej biżuterii, tym razem za pośrednictwem filmu o cieszyńskim warsztacie Pieczonków. Później członkowie zespołu obejrzeli hafty na żywkach kobiecego stroju cieszyńskich wałachów ze zbiorów muzeum oraz przeczytali wiersze poświęcone kwiatom zarówno czeskich poetów, jak i niezyczącej już poetki ludowej z Nydku, Ewy Milerskiej.

Przyrzekli się też pracy pań do dziś trudniących się wyrobem strojów ludowych i ich elementów. Były wśród nich m.in. Blanka Kirschnerová, tworząca koronki na kloockach, i Bożena Slovacková, wyszywająca kwiaty na żywkach złotą nicią.

Autorkami wystawy w sali „Musaion” są Wiesława Branna i Eva Hovorková. Wystawa potrwa do 10 września br.

4 Tadeusz Wantula

Doświadczenie. Upór. Działanie.

Proszę o Państwa głos.
Preferencyjny głos.
Słowa dotrzymuję.

11

GN-228

GN-228

